CZĘŚĆ VII. № 17. ROK 4. (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, $\frac{3}{15}$ Marca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{2}{14}$ *Marca.*

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 18 Lutego Rzeczywisty Radzca Stanu Marszałek Gubernijalny Kijowski, Szambelan hrabia *Tyszkiewicz*, za nader gorliwą służbę, mianowany zostaje kawalerem orderu Ś. Stanisława 1 klassy.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie z d. 25 Lutego, Adjutant placu w twierdzy Dynaburskiej, porucznik pułku pieszego xięcia Karola Pruskiego, *Korobow* mianowany adjutantem placu w Wilnie.—26-*tegoż m.* Jenerał-inżynierów osad wojskowych *Fabre* otrzymuje uwolnienie od służby.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 28 Lutego, mianowani kawalerami orderu Ś. Stanisława 3 klassy Marszałkowie powiatów Kijowskiej gubernii: Bohusławskiego, dymisyonowany pułkownik *Montresor*, Czehryńskiego, dymis. porucznik *Nieczaj*, i Wasilkowskiego, Radzca honorowy *Rulikowski.*

— 27 Lutego przybył do tutejszej Stolicy, z Warszawy, Głównodowodzący czynną armiją Jenerał-Feldmarszałek xiążę Warszawski hrabia *Paskiewicz-Erywański.* (*R. I.*)

— zeszłego Lutego odbyło się tu w stolicy doroczne posiedzenie *Towarzystwa zachęcenia gospodarstwa leśnego.* Prezes, Radzca Tajny, Senator *Poletika* zagaił je krótką przemową; przypomniał członkom przyjęte przez nich obowiąski i wynurzył nadzieję skutecznego, przy gorliwém ich spółdziałaniu, ósiągnienia celu, wskazanego towarzystwu Monarszą wolą. Potém sprawujący obowiąski Sekretarza naukowego, członek towarzystwa Radzca Kol. von *Fock*, czytał zdanie sprawy o czynnościach towarzystwa od 25 Lutego 1832. To zdanie sprawy, zawierające wiele ciekawych szczegółów, okazuje, iż w pierwszym roku swego istnienia towarzystwo zajmowało się wewnętrzném swojém urządzeniem i wszelkiemi sposobami starało się wejść w stosunki z rozmaitemi krajami rozległego Państwa Rossyjskiego, ażeby zwrócić powszechną uwagę na gospodarstwo leśne, wzbudzić i rozszerzyć pożyteczne myśli o téj ważnéj gałęzi krajowego bogactwa. Pod tym względem każdy krok postępny powinien cieszyć prawdziwych synów Rossyi. Po zdaniu sprawy jeden s członków odczytał uwagi o konieczności ochronienia lasów obywatelskich od zniszczenia i o korzyściach porządnej gospodarki leśnéj. Członek Radzca Stanu *Fischer* odczytał ciekawą notę o wzroście i trwałości drzew, i na dowód zawartych w niéj twierdzeń, złożył poprzeczne drzew różnych odcinki. Towarzystwo postanowiło wybrać na członków niektórych uczonych cudzoziemskich i autorów znakomitszych dzieł w tym przedmiocie. Nakoniec w imieniu towarzystwa podane zostały do rozwiązania niektóre zagadnienia, a z nich jedno przez hrabię *Kuszelewa-Bezborodko*, który za rozwiązanie go przeznaczył 50 czerw. zł. Zdanie sprawy, mowy i zadania do nagród ogłoszone będą w *Dzienniku leśnym*, który towarzystwo postanowiło wydawać, i którego pierwszy numer wyjdzie w Maju bieżąc. roku. (*P. P.*)

— Oddawna dawał się czuć niedostatek dokładnego opisu Petersburga, téj najmłodszéj, lecz podobno i najpiękniejszej ze stolic. Kiedy tak jest szybkie szerzenie się i upiękrzanie Petersburga, iż osoby, które, po kilkoletniéj niebytności, na nowo go odwiedzą, nie poznają ulic; kiedy corok powstaje mnóstwo nowych, lub się zgruntu przerabia starych gmachów, dawne opisy Storcha, Reimersa, Swinina, malujące stolicę jak była przed dwudziestą i więcej laty, całkiem są dziś do oryginału niepodobne i innego, prócz historycznego, nie mają użytku. Niedostatkowi temu zdaje się zupełnie zaradzać nowo teraz przedsięwzięte w językach: ruskim, francuskim i niemieckim dzieło, pod tytułem Panorama St.-Petersburga, przez bezimiennego A. P. B. ozdobione 102 rycinami, sztychowanemi w Berlinie, wyobrażającemi główniejsze budowle miasta i okolice, tudzież sześcią planami. Dzieło to składać się będzie s pięciu xiąg następnéj treści: *xięga I*, Historya, Topografija i Statystyka Petersburga; *xięga II.* Przewodnik mieszkańca Petersburskiego; *xięga III.* Wiadomości dla przyjeżdżających; *xięga IV.* Zupełny obraz St.-Petersburga, czyli ukaziciel wszystkich osobliwości téj stolicy; *xięga V.* opisanie okolic Petersburga. S przyczyny znacznego kosztu, jakiego wydanie tego dzieła, już drukującego się, wy-

maga, być może iż otworzoną zostanie nań prenumerata, o któréj doniosą w swym czasie pisma publiczne.

— 26 Lutego miało miejsce ogólne zgromadzenie członków towarzystwa żeglugi parowéj między Petersburgiem i Lubeką. S przyczyny słabości zdrowia Prezydenta P. Jenerał-Adjutanta hrabi *Benkendorfa*, posiedzenie zagaił P. Radzca Tajny *Karniejew;* z jego mowy i ze złożonego przytém zdania sprawy, bierzemy następne szczegóły o obrotach towarzystwa w ciągu zeszłego roku.

Każdy z dwóch statków parowych: *Mikołaj I* i *Alexandra* odbył przeznaczoną żeglugę po dziesięć razy. Podróżnych było w ogóle osób 1,423; nadto przewieziono 95 pojazdów i 68 koni. Czysty zysk towarzystwa wyniosł 199,799 rub. 50 kop. Z roku 1831 zostawało zysku 68,827 r. 21 k. co w ogóle za dwa lata czyni 268,626 r. 71 k. S tej summy wydano po 80 r. dywidendy na akcyą, to jest po 16 od sta; pozostałe zaś 108,626 r. 71 k. przyłączono do zapasnego kapitału, w celu oddania go na procent. Towarzystwo, jak twierdził mowca, nie tyle ma na celu zyski materyalne, ile ogólne pożytki, które całe Państwo, a nadewszystko interesa handlowe, odnoszą s przyśpieszonych stosunków z zagranicą. Ztąd ułatwienia dla podróżnych przez zmniejszenie cen za przejazd, będąc jednym z obowiąsków towarzystwa, następne na rok 1833 ustanowione zostały opłaty: za pokoje dla familij, na 3 osoby, kosztujące przedtém 750 r. będzie się pobierało tylko 700 r.; za pokoje B i C zamiast 650 r. tylko 600 r. Za drugie miejsca, zam. 185, tylko 175 r., za pojazdy i konie zam. 225, tylko 175 r. Mowca dodał, że w xięgach, wystawionych na każdym ze statków, do zapisywania przez podróżnych swych uwag, nie znaleziono nic innego, prócz pochwał: tak obejścia się kapitanów s przejeżdżającemi i porządku, jak i wszystkich w ogólności rosporządzeń.

— Do Petersburga przyjechali: 20 z. m. z gub. Wileńskiej Rz. R. St. *Sobańska* i Podkomorzyna *Gałecka;* —23*go*, z Moskwy, dymiss. Jen.-major *Naryszkin;*—24*go*, z Wyborga, Szambellan hr. *Armfeldt;*—25*go*, z Rewla, Jen.-adj. *Dellingshausen;* s powiatu Nowoładożskiego Jen.-maj. *Perren* 1. Wyjechali: 24*go*, do Moskwy, dymiss. Jen.-maj. *Paszkow*, i Rz. R. St. *Wikulin;*—25*go*, do Warszawy, Jen.-adj. hr. *Krasiński;* do Odessy, urzędnik ministerstwa spraw zagr. Rz. R. St. xżę *Chandżeri.*

Warszawa $\frac{19 \text{ Lutego.}}{3 \text{ Marca.}}$ Bank Polski podaje do powszechnéj wiadomości że przy dopełnioném dziś publiczném losowoniu Seryj obligacyj udziałowych s pożyczki 42 milionów, następujące numera seryj, s których obligacyie udziałowe do losowania w dniu 15 b. m. należeć mają, wyciągnięte zostały:

26	398	783	1072	1282	1642	2004	2183	2345	2626
50	422	795	1082	1322	1653	2032	2192	2362	2635
62	472	847	1098	1327	1676	2018	2214	2381	2701
137	479	851	1113	1330	1682	2061	2218	2404	2710
242	484	875	1122	1349	1733	2072	2221	2459	2842
260	525	967	1189	1359	1737	2075	2226	2474	2882
267	550	995	1193	1371	1794	2080	2278	2482	2900
293	553	996	1197	1408	1815	2082	2283	2507	2927
316	572	1008	1227	1457	1835	2092	2300	2508	
332	725	1010	1246	1525	1872	2101	2307	2514	
395	749	1041	1260	1577	1952	2104	2315	2516	
397	759	1060	1273	1598	1987	2153	2317	2542	

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 23 Lutego. W izbie niższej 19 b. m. P. Stanley Sekretarz Stanu do spraw Irlandyi wniosł bil w celu ulepszenia systematu zgromadzeń reprezentacyjnych w tym kraju. Głowniejsze jego rosporządzenia są następujące: 1) Izby wielkiego Jury zgromadzać się będą kilką dniami przed otwarciem sessyi parlamentu, dla radzenia o przedmiotach które w nim rozbierane być mają; 2) rosprawy ich będą publiczne; 3) że w Irlandyi równie jak i w Anglii będą sessije prowincyonalne; i 4) że na sessyach prowincyonalnych będą mogli głosować dzierżawcy i zawiadować bespośrednio rachunkiem roschodów własnej prowincyi; 5) że wszystkie prace publiczne wykonywać się będą na mocy kontraktów, których wszystkie warunki powinny być wiadomemi; nakoniec 6) że zawiadowanie wszystkiemi funduszami każdej prowincyi należeć będzie do komitetu mianowanego w tym celu przez wielkie Jury.

— 20*go* przyjęto plan lorda Althorp o zajęciach i pracach izby. Wyjąwszy niedziele i soboty, izba zgromadzać się będzie codnia, o 12*ej*, dla zajmowania się sprawami prywatnemi i słuchania prośb najpoźniej do godziny 3*ej*. Jeśli o kwadransie na pierwszą izba nie będzie jeszcze w komplecie (najmniej 20 członków), mowca odroczy izbę do dnia następującego. O 5*ej* s południa izba zgromadza się dla spraw publicznych, i, jesli o kwadransie na szostą, nie zbierze się jeszcze dostateczna ilość członków (najmniej 20), posiedzenie znowu zostaje odroczoném. Komitety będą mogły zgromadzać się od 10*ej* rannej, i podczas samychże posiedzeń izby. Na początku każdej nowej sessyi parlamentu, mianowany zostanie jeden komitet do którego odsyłane będą wszystkie prośby przez izbę otrzymywane, wyjąwszy tylko te, w których idzie o skargi przeciw wyborom samych członków, lub bile prywatne; obowiąskiem tego komitetu będzie klassyfikować je, i czynić z nich dla izby wyjątki, lub też drukować w całej rosciągłości. Wszystkie te postanowienia zaczną mieć moc obowiązującą od 27 Lutego.

— 22*go* Lord Althorp oznajmił izbie, że w końcu przyszłego tygodnia poda jej bil tyczący się reformy kościoła. Wniosek P. Hume, ażeby mianować komitet dla wybadania, którzy s członków obu izb sprawują obowiąski publiczne i pobierają od skarbu płacę, dla zniesienia w wojsku lądowym i morskim urzędow płatnych, sprawowanych przez zastępców, stał się powodem nader żywych rospraw. Jeden pułkownik, siedzący obok P. Hume, odskoczył nagle od niego dla zajęcia innej ławki, zawoławszy głośno, iż nie chce siedzieć przy takim człowieku; dowcipna odpowiedź dana mu przez P. Hume rozśmieszyła całą izbę: lecz poczęto się obawiać ażeby nie dała obu członkom powodu do pojedynku, i starano się go wszelkiémi środkami uprzedzić.

Paryż 24 Lutego. W izbie deputowanych 19 b. m. otworzone zostały, jak wiadomo, rosprawy w przedmiocie budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. PP. Podenas i Juliusz de Larochefoucault mowili naprzod o potrzebie stosowania tego rodzaju wydatków do prawdziwej konieczności utrzymywania przyzwoicie godości narodu przy dworach obcych. Ostatni szczególniej rozwodził się obszernie nad ulepszeniami, ktoreby mu w tej gałęzi zarządu wpro-

wadzić się zdawało. Zresztą nie wiele chciał odmian w projekcie ministra, prócz ograniczenia płacy posła w Petersburgu, którą chciałby zmniejszyć do 250,000 franków.— P. Salverte utrzymywał, iż budżet spraw zagranicznych, w niektórych wydatkach prawdziwie jest marnotrawnym. Żałował iż minister nie wyłożył w sposobie jasnym i zwięzłym całego stanu swojego departamentu. Przyganiając rozrzutności naszej, i zastanawiając się nad rzeczywistym stanem związków naszych w obcych krajach, starał się wykazać nieskończoną różnicę pomiędzy dzisiejszym stanem rzeczy, a powszechnym wpływem jakiego Francya używała w 1783; nazywając chimerycznem pytanie o równowadze europejskiej, dla której tyle krwi przelano: zapytywał jakieby były pomoce, na których Francya liczyćby mogła w razie obcej napaści? Wiele mówiono o przyjaźni Anglii; mówca sądzi ją szczerą; dopóki Anglja znajdować w niej będzie własny pożytek, nigdy jej nie ubliży; lecz bynajmniej polegać na niej nie można zewnątrz tego ciasnego obrębu, za który polityka angielska nigdy nie przekroczy. Najsilniejszą tarczą narodu, największą rękojmią jego bespieczeństwa, jest przekonanie sąsiadów o jego wewnętrznej sile. Jeśli mogą powiedzieć: iż naród ten jest licznym, bogatym, wolnym a razem mężnym, silnym przez sam ścisły związek z rządem własnym, wahać się będą z wypowiedzeniem mu wojny. Że zaś taką nie jest opinija sąsiadów o Francyi, w dowód tego mówca przytoczyć może zdanie dwóch znakomitych i biegłych w znajomości polityki ludzi, wyrzeczone niedawno w rosprawach parlamentu angielskiego, iż rząd francuski podkopywanym jest ciągle przez nieprzyjaciela własnego, wewnętrznego: partyą liberalną i że może się nawet uważać za rząd tymczasowy. Mówca przypisuje fałszywe te zdania, skutkom rospraw, które wytaczały się w izbie s powodu nieoddania pod sąd xżny Berry.

P. Alexander de Laborde sądził mniej surowo systemat którego się dotąd trzymano. Twierdził iż należy utrzymywać nowy rząd grecki; że w teraźniejszym stanie interesów na wschodzie interesem jest Francyi sprzyjać paszy egyptskiemu, którego charakter nad miarę wychwalał. Liczył korzyści jakieby Francya ciągnąć mogła z osady swojej w Algerze. Zresztą płaca ministrów w obcych krajach nie zdaje się mu zbyteczną, i radził odnowić konsulowstwa w Jerozolimie, Damaszku i Bagdadzie.

Jenerał Lafayette puścił się w długiej mowie na zapalone deklamacye o rewolucyi i wpływie jej na całą Europę. Zapytywał ministra jak się zachowywano względem narodów, które powstały były przeciw rządom swoim. Skreśliwszy obraz rozruchów targających wnętrze Portugallii, uskarżał się na zniewagi wyrządzone banderze francuskiej przez Don Miguela. Co do Grecyi, niepodoba mu się kształt rządu jaki jej nadano: pytał dla czego nie ustanowiono w niej raczéj rzeczypospolitej federacyjnej? żądał objaśnień względem wyprawy ankońskiej, która dotąd jeszcze się nie skończyła, i gdzie, jak powiadał, żołnierze francuscy stali się nakoniec jakby posługaczami do zatrzymywania osób podejrzanych rządowi. Zakończył wreszcie mowę najostrzejszem wystąpieniem przeciw Rossyi, biorąc za powód postępowanie jéj względem Polski.

Wszystkim tym mowcom odpowiedział P. Broglie, minister spraw zagranicznych. «Zdało mi się, mówił, na początku jeszcze rospraw, iż porównywano obecny stan Francyi ze stanem 1783; iż zapytywano nas, jakich mamy dziś w Europie przyjaciół; na kim możemy liczyć w razie niepomyślnych rzeczy obrotów; wystawiano nas jako naród odosobniony, zewsząd zagrożony i pozbawiony wszelkiej obcej pomocy. Jesliby prawdziwie rzeczy w takim były stanie, chociaż zapewnić was mogę że tak nie jest, łatwoby znaleść objaśnienie tak smutnego położenia naszego w samejże mowie, którą właśnie słyszeliście.»

«Jakże wódz znakomity, który tylko co z mownicy zstąpił, wystawiał nam rewolucyą lipcową? — Oto jako hasło dla wszystkich narodów do powstania przeciw rządom swoim. Jakże wystawiał nam politykę, która rewolucyi tej powinnaby być skutkiem? Oto jako głos nieucichający, powołujący wszystkie narody do wywracania istniejących rządów.»

«Mościpanowie, jeśliby takie były skutki rewolucyi lipcowej, nadewszystko zaś, jeśliby taką była jej polityka, nie należałoby się dziwić iżeśmy zostali od całej Europy odosobnieni, a przynajmniej od większej części rządów; żeśmy odstręczyli naszych przyjaciół i sprzymierzeńców. Jeślibyśmy byli obwołali, i wywiesili na chorągwiach napis że idziemy na burzenie wszystkich rządów, nicby nie było dziwnego że rząd francuski nie miałby w Europie przyjaciół. Szczęściem, ani charakter rewolucyi lipcowej, ani charakter jej polityki, nie był takim.»

Złożywszy należne pochwały rewolucyi lipcowej, minister przypomniał, iż rząd przez nią ustanowiony miał do wyboru: rzucić się na Europę dla wywracania wszystkiego, lub też zająć miejsce pomiedzy ustalonémi już rządami. Tak więc, wezwawszy mocarstwa obce do uznania go, zobowiązał się tém samém do zachowywania wiary traktatów, i postępowania z niémi jak każdemu rządowi przyzwoita, to jest s prawością i szczerością, szanując wzajemne obowiąski, nadewszystko zaś ową wieczną powinność wszystkich rządów, niepodsycania sobie nawzajem wczasie pokoju rozruchów i buntów. Tać to polityka, jakkolwiek z niemałą trudnością, wzięła nakoniec górę nadewszystkiém; ona to zjednała nam w Europie przyjaciół i sprzymierzeńców; wyniosła do tak wysokiego stopnia rząd francuski w opinii mocarstw obcych, i minister, w dowód twierdzeń swoich, przytoczył wyprawę antwerpską, gdzie przez ciąg 6 tygodni stało na przeciw sobie około 300,000 wojsk obcych, na przestrzeni 30 mil kwadr., bez pociągnienia za sobą wojny.

«Zadawano nam dalej, mówił, rozmaite pytania względem Algeru, i zdawano się nawet powątpiewać czyliby minister spraw zagranicznych odpowiadać na nie zechciał; udawano nawet obawę czyli we względzie tej posiadłości francuskiej, niemasz jakich tajemnych zobowiązań, niedozwalających rządowi postępować z nią stosownie do własnych korzyści. Z mojej strony, muszę zapewnić izbę i mówcę który wątpliwość tę obudził, iż niemasz w tym przedmiocie żadnych traktatów, żadnych jakichkolwiek tajnych zobowiązań; i że Francya może z osadą tą przedsiębrać wszystko, cokolwiek zgodnem będzie z jej dobrem i godnością.»

«Co się tyczy Portugalii, odpowiedź moja bardzo jest prostą. Dwaj spółzawodnicy toczą dziś spory o koronę Portugalską: Don Miguel, młodszy syn Jana VI, ostatniego króla tego kraju, i Dona Marya, starsza córka jego starszego syna. Dwaj ci spółzawodnicy odwołują się zarówno do prawności, t. j. do porządku następstwa, uświęconego prawami portugalskiemi; odwołują się też zarówno do życzeń narodu i chęci wszystkich swoich poddanych. Od czasu wstąpienia na tron Dony Maryi, przed sześcią laty,

gdy objęła rządy kraju po śmierci dziada swojego i zrzeczeniu się ojca, nikt nie zaprzeczał jej prawom; Francya nie przeczyła im więcej od innych krajów: lecz nigdy nie obowiązywała się utrzymywać je siłą zbrojną. Po opanowaniu tronu przez Don Miguela, żadne z mocarstw europejskich nie chciało go uznać; Francya podobnież odmówiła mu tego; lecz nigdy nie podejmowała się wywrócić go s tronu z orężem w ręku.»

«W sporach tego rodzaju, gdy rzecz idzie o to: kto lepsze ma do tronu prawo, kto z dwoch spółzawodników większą ma u narodu wziętość, jeden jest tylko przyzwoity sędzia: sam naród portugalski. Walka swobodnie się teraz pomiędzy niemi toczy, bez żadnego wdawania się innych mocarstw; każdy z nich ma wojsko, każdy odwołuje się do słuszności sprawy swojej, do siły oręża i życzeń narodu. Jedynym sposobem rozstrzygnienia który z rządów jest prawym, jest odwołać się w tym względzie do samego narodu portugalskiego, i dozwolić mu skończyć własną sprawę. Oczywista, iż Francya nie mogłaby się bynajmniej do tej sprawy wdawać, nie mając żadnego prawa, równie jak i żadnego w tém interesu.»

«Niemniej też widzialna, że gdyby Francya wsparła zbrojną ręką jednego ktoregokolwiek ze spółzawodników, natychmiast inne mocarstwo, które uznało Don Miguela, ujęło by się za jego stroną, i walka, z nad brzegów Douro, przeniosłaby się pod góry pyrenejskie; Hiszpanija znalazła by znowu sobie sprzymierzeńców, Francya podobnież; wynikłaby wojna powszechna, i w tém starciu się rozmaitych sił i stronnictw, mogłoby się wydarzyć, iż Portugalija, zamiast własnego wyboru, musiałaby przyjąć jakiego narzuconego sobie władzcę.»

«Rząd francuski utrzymuje stale zasadę, iż każdy naród należy wyłącznie do samego siebie, i utrzymuje tę zasadę szczerze, gdy nie dostarcza żadnej ze stron walczących ani ludzi, ani broni, ani zapasów; i że żadnej stronie w niczem więcej od strony przeciwnej nie pobłaża.»

«Lecz w tymże czasie, takich trzymając się zasad, rząd francuski nie zaniedbuje poszukiwać własnych krzywd i uraz, ilekroć bywają mu wyrządzone. Prawdą jest co ostatni mowca twierdził, iż w ostatnich pięciu miesiącach znieważono około trzech razy banderę francuską; zniewagi te wymagają świetnego zadośćuczynienia. Jednej z nich uczyniono już zadość; o dwie inne Francya już się upomniała i nie zaniedba otrzymać ich wynagrodzenia sposobem dobrowolnym, lub też wymuszonym.»

«Wyprawa ankońska przedsięwziętą została za porozumieniem się z rządem papieskim, w celu zapewnienia Francyi stanowiska wojskowego, które jest jakby rękojmią, iż powtórne zajęcie przez austryjaków niektórych posiadłości papieskich nie będzie wiecznem, i że Austrya nie sama tylko w legacyach zbrojną siłę mieć będzie. Jeśli wydarzyło się, iż dla okoliczności nieprzewidzianych, zajęcie Ankony miało s początku charakter gwałtowny, powaga dworu papieskiego wkrótce mu charakter takowy odjęła. Miasto Ankona zajętem jest dziś wprawdzie przez wojska francuskie, zawsze jednak do samego tylko rzymskiego dworu należy.»

Co się tyczy spraw Polski, minister oświadczył, iż nic urzędowie nie wie o przytaczanych przez mowcę faktach, jakkolwiek konsulowie nasi i ajenci w tym kraju pilnie o wszystko są zapytywani. W tym przedmiocie minister ze swojej strony sądził, iż żadne rozumowania do niczego pożytecznego doprowadzić nie mogą.

Nazajutrz, 20*go*, toczyły się rosprawy w tymże przedmiocie. P. Mauguin, w długiej bardzo mowie, zastanawiał się nad stanem całej Europy od czasu traktatów 1815, i rozwijał ten przedmiot obszernie, dla wykazania dążności wielkich mocarstw, do szerzenia posiadłości swoich za zachod i w kierunku Konstantynopola i niepodległości mocarstw podrzędnych niemieckiego związku, tudzież zwrócenia uwagi na stan Francyi, pozbawionej dziś sprzymierzeńców i pogranicznych warowni do tego stopnia, że możnaby dojść do Paryża i Lyonu nie spotkawszy innej zawady, prócz waleczności wojska narodowego. Pomimo wszelkiego łamania traktatów, Francya nie mogła dotąd otrząść się z warunków zakazujących jej wznawianie warowni Huningskich i nie jest prawie panią u siebie.

Na czynione ministrom zarzuty odpowiadał tą razą minister oświecenia P. Guizot. Dzisiejszy stan Europy, pod względem materyalnym jest prawie ten sam co i w 1815; nie było żadnej prawie wielkiej zmiany prócz rozwiązania się Królestwa Niderlandskiego; lecz odmiana ta, oczywiście sprzyja Francyi, interesowi jej niepodległości, polityki i mocy granic. Pod względem moralnym wpływ Francyi coraz się w Europie wzmagał, chociaż bez wielkich przewrotów i wojen powszechnych. Odpowiadając na pytania czynione względem Polski, P. Guizot wyrażał się w sposobie następującym: «Polska powstała była usiłując istnieć. W chwili powstania Polska nie miała zupełnie narodowego i niezależnego bytu: gdyby albowiem składała naród niepodległy, oddzielny, czyliżby rokosz podniosła? Widoczna więc, że powstała w celu osiągnienia stanu zupełnie innego. Cokolwiek bądź, to przynajmniej niezaprzeczona, iż została zwyciężoną; wszakże, pomimo to, wróciła tylko do stanu, politycznie mowiąc, zupełnie prawie podobnego temu, w jakim zostawała przedtém.»

Wiedeń 21 Lutego. Goniec wyprawiony s Konstantynopola 8 b. m. przywiózł tu od internuncyusza austryackiego przy Porcie Ottomańskiej barona Ottenfels wiadomość, iż Jenerał Murawjew, wrócił już do tej stolicy 5 b. m. z Alexandryi. Przywiezione przez Jenerała tego wiadomości, zupełnie zgodne z urzędowemi doniesieniami, przesyłanemi Porcie z Azyi mniejszej, oznajmują nakoniec z pewnością, iż Ibrahim Pasza zatrzymał się w Kutahia, gdzie doszły go roskazy Mehemeta Alego. Dostrzegacz Austryacki ogłasza przytém następującą urzędową notę barona Ottenfels, podaną 7 t. m. Rejs Effendemu.

«Śpieszę uwiadomić J. W. Pana, iż otrzymałem przez Jenerała-porucznika Murawjew, zostającego w służbie N. Cesarza Rossyjskiego, wracającego z Alexandryi, raport od konsula jeneralnego austryackiego w tém mieście, w którym donosi mi o sposobie w jakim wypełnił dane mu przezemnie polecenia 6 Stycznia, z rozkazu dworu mojego, i które miałem też zaszczyt porcie Ottomańskiej komunikować.»

«P. Acerbi otrzymał nowe intrukcye przez korwettę Cesarską dość wcześnie, dla połączenia swoich usiłowań ze staraniami Jen.-por. Murawjew, i przekonania Mehemeta Ali o doskonałej zgodności opinij pimiędzy obydwoma dworami Cesarskimi, Porcie Ottomańskiej sąsiedniémi, we względzie postępowania jego z W. Sultanem; o niezłomnej przyjaźni Cesarza mojego ku temu monarsze i interesie jego o dobro tego państwa.

«Mehemet Ali, ze swojej strony, oświadczył uroczyście konsulowi jeneralnemu austryackiemu, iż gotów jest wrócić do posłuszeństwa swemu prawemu panu, i czeka dal-

szych jego roskazów; iż przyjmie ze znakami największego uszanowania Mushir Rifaat Halil paszę, którego W. Sułtanowi podobało się doń wysłać dla oznajmienia mu swoich zamiarów, i że tymczasem wysłał synowi swojemu Ibrahimowi paszy roskazy wstrzymania dalszych kroków wojennych.» *(J. S. P. G. P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Izba kassacyjna francuska 21 m. zajmowała się sprawą młodego P. Dumontenil, który, wyrzekłszy się stanu duchownego, chciał się był żenić pomimo woli rodziców, i apellował od wyroku sądu królewskiego który uznał był opór jego rodziców za prawny. Po trzechgodzinnych naradach, sąd, pomimo zdania PP. Bernhard i Dupin, odrzucił apellacyą P. Dumonteuil, gruntując się natém, że kanony, zatwierdzające rosporządzenia koncylium Trydenckiego przeciw małżeństwu xięży, weszły do składu praw krajowych, i dotąd nie zostały zniesione ani przez kodex cywilny, ani przez nową kartę konstytucyjną.—Wyrok ten znaczny zapewne wpływ mieć będzie na podany przez P. Portalis 21 b. m. w izbie niższej wniosek, ażeby nie przypuszczać żadnych przyczyn wzbraniających ślubów małżeńskich prócz tych, które wyszczególnione zostały pod właściwym tytułem w kodexie cywilnym.

— Rząd francuski zamierza prosić izby o nadzwyczajne wsparcie w celu zakupienia biblioteki po P. Cuvier, tudzież rękopisów i rysunków egyptskich, pozostałych po Champollionie młodszym. Pierwszą cenią na 72,500, ostatnie na 50,000 franków. Nadto wnieść chce projekt wyznaczenia po 3,000 pensyi każdej z wdów pozostałych po PP. Champollion, Abel Rémusat, St. Martin i Chézy.

— W Münich w Bawaryi stawią teraz wielki obelisk z lanego zelaza, na pamiątkę bawarczyków poległych w kampanii rossyjskiej 1812. Sama kolumna ma mieć 100 stóp długości. Podstawa jest już odlaną. Cały pomnik stać będzie na placu Odeonu.

— Niejaki Antoni Bernhard podjął się opatrzyć wodą całe miasto Münich, za pomocą machin swego wynalasku, które miały też służyć do osuszenia bagien. Na ten cel wybudowano wieżę, ustawiono machiny; ale ani kropli wody nie otrzymano. Wynalasca zniknął, zostawując 30,000 florenów długu.

— W ostatnim poszycie Revue de Paris czytamy następnych kilka szczegołow o Ibrahimie Paszy. «Tajemnica otacza jego kolebkę. Powiadają nawet że jest tylko przybranym synem Wice Króla Egyptu. Cóżkolwiek bądź, Mehemet Ali kocha go s całém przywiązaniem ojca. Nie myślcie iżby Ibrahim był ponurym władzcą: pod tą powłoką wojownika bije azyatyckie serce. Pasza świętych miast Mekki i Medyny (taki jest jego tytuł) lubi roskosze i potrzebuje ich jako wytchnienia po wojennym znoju. Lubi dobry stół i nie gardzi ładnemi czerkieskami; dwór jego odznacza się przepychem. Jego czarowne ogrody i pałace brzmią często odgłosem hucznéj biesiady. Ma on swoje godziny do roskoszy wschodu, ma też je i na europejskie nauki. Pilnie wyszukuje wszystkich uczonych cudzoziemców. Ulubieńcem jego jest poturczony francuz, Osman-Bej.»

«Jedna tylko rzecz nabawia niespokojności przyjacioł Ibrahima, jest to jego nadzwyczajna tusza. Cała jego pracowitość nie mogła pokonać téj skłonności do tycia. Jak smutną dla bohatera, dla Króla-żołnierza musi być perspektywa zatycia na śmierć! Przypomnijmy sobie że Napoleon, na schyłku życia, nabrał był wiele ciała.»

— Znana autorka francuska Pani Zofija Gay, wydała nowy romans pod tytulem *Fizyologija Smieszności;* (Physiologie du ridicule.)

— P. Ingold, zegarmistrz w Paryżu, zrobił ostatniemi czasy zegar nader misternéj mechaniki. Wyobraża on krużganek świątyni, którego wystawa, oparta na dwóch kolumnach, ma na wierzchu globus z emalii, na którym w przeciwnych kierunkach kręcą się kółka z drogich kamieni. Na nim siedzi kolibryt. Nagle drzwi świątyni otwierają się wśrod odgłosu zachwycającéj melodyi i daje się widzieć wewnątrz kuglarz chińczyk, siedzący za swym czarnoxiężnickim stołem, otoczonym zwierciadłami. Chińczyk rusza ustami, oczami i rękami, jakby mowił do publiczności. Wtém kolibryt, który dotąd śpiewał bijąc skrzydełkami i ogonem, ucicha, a mniejsza jeszcze ptaszyna, zwana ptak-mucha, siedząca w koszyku s kwiatami, szczebiotem swoim oznajmuje, że czarnoxiężnik przystępuje do rzeczy. Tu ręce chińczyka zaczynają się ruszać z wielką szybkością, i wykonywają najtrudniejsze sztuki kuglarskie s kubkami, w których naprzemian znikają i zjawiają się kulki, owoce rożnéj postaci i barwy, a nadewszystko ptak-mucha; ten dwakroć przechodzi ze swego koszyka pod czarnoxięski kubek. Po skończoném widowisku, które trwa cztery minuty, drzwi świątyni zamykają się i zegar bije godzinę. Jest to jedna z najdziwniejszych tego rodzaju machin. Mechanika całego zegara zajmuje przestrzeń 20 cali wysokości, na 14 szerokości i 9 grubości i składa się s 5,000 sztuczek doskonałej roboty. Pisma Paryskie cieszą się s tego płodu sztuki i przytaczają go za dowód że przemysł ludzki wyraźne czyni postępy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Urządzenie drzew owocowych. Pewien znakomity ogrodnik w Niemczech urządził swe drzewa owocowe w następny sposób. Gałęzie drzewa ponaginał na około i poprzywiązywał je do wielkiej obręczy, która otacza drzewo i umocowaną jest do ziemi o dwie stopy od powierzchni. Drzewa wszystkie utrzymuje w wysokości 6 stop; górne gałęzie zbytkowe ścina, zostawując co roku tylko te, które przeznacza do wydawania owoców. Tym sposobem drzewo wydaje się jak parasol rozpięty: widok ogrodu tak urządzonego jest bardzo zajmujący, zwłaszcza kiedy drzewa pokryte są kwiatem lub owocem. Korzyści s tego urządzenia są znaczne: ponieważ gałęzie umocowane do obręczy nie ulegają miotaniu wiatrów, zatém ani kwiat, ani owoce, nie opadają; nadto, wszystkie gałęzie i liście wystawione są jednostajnie na działanie promieni słonecznych: żaden owoc nie jest zacieniony; gałęzie pod ciężarem, mając opor na obręczy, nie łamią się, a przez wygięcie pobudzone są do wydawania większej ilości pączków kwiatowych a przeto i więcej owoców. W miarę rozrastania się drzewa można powiększać obwod obręczy. Po zdjęciu

owoców w jesieni, gałęzie odwiązują się a na wiosnę znowu się przyginają i przywiązują.

Materace mszane. Zbierać mech kiedy jest najbardziej puszysty, (to jest w Sierpniu) otrząść go dobrze z ziemi, wyczyścić należycie od obcych roślin i krótkich źdźbeł lub nadto twardych, wysuszyć zwolna, w cieniu, na miejscu przewiewném, otrząść znowu z reszty ziemi i napychać nim przygotowane pokrowce płócienne, przestrzegając aby wysokość materaca była wszędzie równa; nareszcie przeciągnąć nićmi jak zwyczajne materace dla utrzymania mchu w jedném położeniu. Tanie to posłanie zaleca się miękkością, sprężystością i szczególniéj latem dogodniejsze jest od materaców pilściowych. Trwać może lat dziesięć.

Zegary wieżowe. Zegary wieżowe, wystawione na działanie zmian temperatury i wilgoci, nie mogą nigdy być regularne i często się psują. Dla zapobieżenia tym niedogodnościom umyślono łączyć zegar wieżowy ze ściennym, znajdującym się wewnątrz domu, albo w kościele, tak, żeby przez to połączenie zegar wieżowy mógł być zawsze od ściennego regulowanym. W tym celu przeciąga się drót od kołka, na którem osadzona jest strzałka pokazująca minuty na zegarze wieżowym, na końcu tego drotu jest kruczek, którym się zaczepia kołko minutne w zegarze ściennym; za każdą minutą kruczek ten spada z jednego zęba i zagaba się za następny, i za każdym obrótem kółka minutnego pociąga się u góry kołko minutne zegara wieżowego. Tym sposobem reguluje się nieznacznie i każdej minuty zegar wieżowy. Urządzenie to zastosowano teraz do wieżowego zegaru na domie uniwersytetu w Wiedniu.

Wiadomość dla kapeluszników. Dowiedziono jest że siarczan zelaza (koperwas) daje piękniejszy kolor czarny, niżeli occian. Pewién kapelusznik paryski farbuje siarczanem żelaza skóry bobrowe i zajęcze tak, że potém, zebrany włos, w folowaniu bynajmniej nie traci koloru. Przygotowawszy kapelusz, daje mu polor jedynie przez naprowadzenie powtórne lekkim rostworem tej samej farby. Tenże rzemieślnik używa na kapelusze gruntu błękitnego lub czerwonego, z marzanny lub urzetu, a potém farbuje na czarno. Sposob ten używany w farbowaniu sukna daje kolor czarny, mocny i trwały. Nadto, do jakiejkolwiek farby na kapelusze, czy to siarczanu żelaza, czy occianu miedzi czy drzewa kampeszowego, rzemieślnik ten nie używa gummy, lecz zamiast jéj naprowadza wewnątrz kapeluszów lekką powłokę rospuszczonej gumelastyki, która, jak wiadomo, nie przepuszcza wody. Fabrykacija kapeluszów w dzisiejszym świecie jest bardzo ważną gałęzią przemysłu rękodzielnego. Nie poniosłby straty przedsiębierca, któryby w naszych prowincyjach założył obszerną fabrykę tego łatwego i nie wiele znajomości ani pieniędzy potrzebującego produktu. *M.*

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{\text{28 Lutego.}}{\text{12 Marca.}}$

Na Londyn	na	3	m. pens	$10\frac{1}{2}$.
— Amsterdam . . .	—	65	d. censów	$52\frac{3}{8}$.
— — — — . . .	—	3	m. —	—
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	
— ———	—	3	m. ——	$9\frac{9}{16}$.
— Paryż	—	70	d. cent.	
— ——	—	3	m. —	$111\frac{1}{2}$.
Dukat nowy		10	r. 70 k.	
Rubel złoty		3	— 77 —	
—— srebrny		3	— $62\frac{1}{2}$ —	

Warszawa 25 Lutego. Listy zast. $89\frac{1}{2}$; Oblig. udziałowe 370; Ross. assygn. $183\frac{1}{3}$.

Paryż 27 Lutego. 5% renty 104 fran. 25 cent.; 3% 78 fr. 45 cent. *(G. H. P. R. G.)*

Rozmaitości.

Kołysanie dzieci. Pierwsze dni człowieka przeznaczone są jedynie uspokojeniu letargicznemu, które służy do rozwinienia i ukształcenia organów. Lecz gdy te dni upłyną, gdy dziecko, zaczynając używać swych zmysłów, płaczem objawia cierpienie i w płaczu jedynie doznaje ulgi,—czyliż należy tłumić tę potrzebę natury? Bynajmniej: kołysząc, wprawdzie usypiamy dziecko, ale to dzieje się przez skołatanie jego słabych organów. Ruch ten nienaturalny razi delikatne fibry mozgu, szkodzi trawieniu, wstrząsa mleko którém dziecko zostało nakarmione, zbija go na masło, pobudza go do womitów, sprowadza kolki i inne choroby żołądka.

Wprawdzie po kilku dniach dziecko potrzebuje trochę ruchu, ale nie gwałtownego. Należy je nosić, można nareszcie łagodnie i bardzo lekko kołysać, byleby nie rzucać kolebką. W żywocie macierzyńskim dziecko nie przywykło do gwałtownych ruchów; owszem nie wyszłoby żywe na świat, gdyby im ulegało. Człowiek dojrzały nie mógłby bez szkody na zdrowiu tak być rzucanym. W ogólności lepiej jest zupełnie nie kołysać dziecięcia, niżeli narażać je na popędliwość mamek lub nianiek, które, skoro dopadną kolebki, nieraz, gwałtowném kołysaniem z niecierpliwości, by rychlej dziecko uśpić lub uspokoić, odbierają mu zdrowie i mózg targają. — Może być że nie innej przyczynie należy przypisać zwyczajną tępość umysłową naszych włościan. Czyliż całe pokolenia na zawsze mają być przeznaczone znikczemnieniu pod wpływem tej przyczyny? Światli właściciele i gorliwi o dobro bliźnich plebani mogliby nie mało działać na zaniechanie tego zgubnego zwyczaju. Rada, oświecenie, łagodna namowa, skuteczniejsze są od roskazów, lubo i tych możeby się godziło użyć w tym razie. Wielka odpowiedzialność leży na tych, którzy, mając władzę lub możność, zaniedbują zapobiegać szkodliwym skutkom złych zwyczajów między podwładnemi. Ale i w klassie wyższej, matki nie wszystkie jeszcze są wolne od przesądów, nie zawsze starają się nabyć światłych wiadomości względem swoich obowiąsków; nie ufają przestrogom, opartym na poznaniu praw przyrodzenia. *(Art. nadesłany.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 2-го Марта, 1833. *Ценсоръ Павелъ Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.